

LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Diretor: Henrique Zerech
Gerente: Padre João Palka

Adres: Curitiba — Av. Dr. Jaime Reis 543
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação
— Lad. D. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redação — Lad. Curitiba.

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych);

od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu
Telefon: 1493

PRENUMERACJA: W Brazylii 204000 płatna z góry; półrocznie 115000; w Argentynie 7 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2,50 dolarów w Urugwaju 4 pezy urugwajskie.

Ceny ogłoszeń — Ogłoszenia tylko góry płatne
Do 3 cm. szerokości przez 1 tam do 3 razy 50000
Od 1 „ „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 tam 30000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarczyk - Kubisa i Floreckiego.
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim Av. Eduardo 920

Jornal „LUD“ publicase a noite
terças — e sextas, feiras
Curitiba, 27 de fevereiro de 1940

O Brasil em face da neutralidade americana

Entrevista concedida pelo Presidente Getulio Vargas ao jornal „O Mês“ — As relações ianque-brasileiras.

Rio, 26 — O jornal „O Mês“ divulga, em sua edição de hoje, uma entrevista com o presidente Getulio Vargas em que são localizados alguns aspectos da situação interna do Brasil e suas relações internacionais, especialmente com os Estados Unidos.

„A questão é muito simples — comenta o Presidente Getulio Vargas — e mesmo tão simples quanto a do celebre ovo de Colombo. A unanimidade das nações americanas, quanto à maneira de tratar os beligerantes que não respeitarem a faixa de segurança e outras determinações de sua neutralidade, assegurará ao continente americano uma situação de perfeita tranquilidade diante do conflito europeu.

O jornalista indagou o Presidente, qual era o sentido do oferecimento pelo Brasil de alguns milhares de sacas de café à Finlândia.

„Trata-se — informou o Presidente — de um ato de cordialidade humana que está de acordo com os sentimentos do povo brasileiro como os de todo o continente americano.“

Depois de aludir as varias iniciativas do seu governo, tais como a criação do D. I. P., com desenvolvimento em bases mais eficientes, dos serviços de propaganda e turismo, a exploração do petroleo e o restabelecimento do

pagamento da dívida externa, o Presidente refere-se, com entusiasmo, às relações entre os Estados Unidos e o Brasil.

„O nosso interesse pelas causas dos Estados — assegura — é natural e indica como vão sendo proveitosamente intensificadas as nossas boas relações. Elas não são de mero caráter político e economico. Começamos, também, felizmente, a fazer intercambio de sentimentos através dos contatos culturais e artísticos e as visitas que numerosos americanos e brasileiros realizam a um e outro país, estimulados pelas facilidades de transportes aereos e maritimos e pelo ambiente acolhedor que encontram em toda a parte.

„Explica-se, assim a simpatia e confiança que levam o povo brasileiro a aproximar-se, cada vez mais, do grande povo americano do norte.

„Quando dois povos entendem-se tão bem, aos governantes cabe apenas consolidar-lhes a amizade com atos de iniciativa de resultados praticos dentro de um espirito eficiente e de ampla cooperação.

„E' precisamente nesse sentido de cooperação leal e construtiva que tanto o meu eminente amigo Presidente Roosevelt, como eu, vimos orientando as relações politicas e economicas entre os Estados Unidos e o Brasil.“

poneses alemães, nos terrenos confiscados aos poloneses, onde já foram localizados centenas de milhares de advenas, retirados dos países bálticos. O governo de Sua Majestade faz pelo radio advertencia aos camponeses alemães, para que não se deixam iludir com as promessas tentadoras de Hitler pois depois da guerra, as propriedades

sequestradas contra todas as leis divinas e humanas, serão devolvidas a seus donos legítimos, e os usurpadores serão castigados como participantes do crime de expolição e ainda mais perderão seus proprios haveres, porque a Alemanha não será capaz de indenisa-los pelas perdas e danos sofridos.

P. Interwenter Manoel Ribas gościem w Konsulacie Generalnym R. P. w Kurytybie

Dnia 24 b. m. o godzinie 8-jej wieczorem Pani Konsulowa J. Gieburowska wydała w konsulacie herbatkę. Wieczór ten zaszczylił swą obecnością p. Interwenter Ribas wraz z małżonką swą, p. Anitą Ribasową, znaną ze swej działalności filantropijnej, oraz liczni reprezentanci elity brazylijskiej.

Wśród zebranych znajdowali się przeważnie członkowie Zarządu Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce i Sekcji Pań przy tymże Komitecie, na czele z prezesem p. Dr. Victorem do Amaral, rektorem Uniwersytetu Paranańskiego.

Jak wiadomo, p. interwenterowa A. Ribasowa przyjęła patronat nad Sekcją Pań przy Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, składając w ten sposób dowód, że nie obcami jej sercu

pozostały sprawy humanitarnej pomocy dla ludności polskiej tak dotkliwie poszkodowanej przez katastrofę wojenną.

Konsul Generalny J. Gieburowski przywitał w pierwszym rzędzie dostojnego gościa w osobie p. Interwentera wraz z jego zącną małżonką, a następnie zwrócił się serdecznymi słowy do p. Dr. Wiktora do Amarala, jako Prezesa Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, dziękując za dotychczasową, prawdziwie humanitarną działalność Komitetu.

Na przemówienie to pięknie i serdecznie odpowiedział p. Dr. Leartes Munhoz, znany adwokat i wybitny przedstawiciel intelektualnych sfer Parany.

Miły ten i pozyteczny wieczorek przyczynił się do zacieśnienia węzłów humanitarnej współpracy członków Komitetu.

Wiadomości z Brazylii

Oficjalne stwierdzenie istnienia złóż naftowych w Brazylii.

Z Rio donoszą, że general Horta Barbosa, prezes Państwowego Towarzystwa Naftowego, udzielił prasie z Baia następujące wywiadu: Stwierdzono — mówił general Horta Barbosa — że złoża naftowe znajdują się w okolicach Lobato, Riacho Doce oraz w Territorio do Acre. Eksploatacja nafty jest zapewniona na długie lata, bez uciekania się do pomocy Towarzystw Naftowych zagranicznych. Złoża naftowe będą eksploatowane celowo.

Z chwila, kiedy kilka szybów będzie pracowało normalnie na polach naftowych, wówczas dopiero będzie się zakładać dalsze szyby.

Kwestię maszyn i konstrukcję szybów rozwiąże się w ten sposób, że urządzi się publiczny konkurencję. Kto z przemysłowców poda cenę najniższą, a tego kupi się maszyny i inne konieczne urządzenia. General Horta Barbosa zaznaczył jeszcze, że eksploatacja nafty w Brazylii należy do rządu wszystkich Stanów. W ich imieniu będzie zarządzało Państwowe Towarzystwo Naftowe.

Fundusz na cele publiczne oraz obronę narodową.

Prezydent Getulio Vargas podpisał dekret, w którym wyznaczył 600 tysięcy kontów kredytu, przeznaczonego na cele publiczne oraz na obronę narodową. Sumę powyższą rozdzielono następująco: Państwowemu Towarzystwu Naftowemu — 15 tysięcy kontów; Hutom Żelaznym — 50 tysięcy kontów;

Ministerstwu Lotnictwa — 20 tysięcy kontów;

Ministerstwu Pracy — 270 tysięcy kontów;

Ministerstwu Wojny — 50 tysięcy kontów, Sprawiedliwości — 10, Marynarki — 30 oraz Komunikacji 13 tysięcy kontów.

Obawy o tegoroczny zbiór bawełny w Stanie São Paulo.

Wszyscy plantatorzy bawełny żywili nadzieję, że wobec zwykłego cen bawełny, opłaci się eksploatacja ją w większej ilości. Z tego też powodu zasadzono w ubiegłym roku o 30 procent więcej nasion bawełnianych. Niestety, w międzyczasie zrodziły się nieprzewidziane trudności. Najpierw zapanaowała w Stanie São Paulo „ogromna susza, która uniemożliwiła racjonalne przygotowanie roli pod uprawę bawełny.

Po długim okresie suszy nastąpiły znowu ulewne deszcze, które przybrały rozmiary katastrofalne dla hodowców bawełny. Pozatym wybuch wojny w Europie zmniejszyły ogromnie przywóz nawozów sztucznych. Przyszła także niespodziewana zaraza na bawełnę, niszcząc jej korzenie.

Powyzsze powody budzą wśród hodowców bawełny usprawiedliwione obawy okolo tegorocznego zbioru powyższego produktu.

Kongres katolicki w Serro Azul W Serro Azul, w Stanie Rio Grande do Sul, trwają wielkie przygotowania do Kongresu katolickiego, który odbędzie się w tym mieście. Wszyscy katolicy rionograndeńscy interesują się żywo przyszłym Kongresem, który będzie potężną manifestacją wiary tanteejszych wiernych Kościoła katolickiego. Nadto, dnia 15-go marca, zostanie przewieziona samolotem z Buenos Aires serce bogosławionego Roque'a Gonzales, który cieszy się wielką czcią wśród wiernych. Serce jego do-

Um gesto nobre

O diário „A Nação“ de Porto Alegre publica a seguinte telegrama:

Rio. — Monsenhor Francisco Mac Dowell dirigiu uma carta a seus paroquianos agradecendo e declinando, ao mesmo tempo, as homenagens que lhe seriam prestadas a 3 de abril proximo, data do seu jubileu sacerdotal. — Disse que assim procedia porque Jesus Cristo sofre neste dia vendo seus filhos envolvidos em guerra odienta e deshumana, tanto mais que escrevia tendo diante dos olhos as expressões dolorosas com que o nuncio apostolico da Polónia, monsenhor Felipe Cortese, lhe narra a angustia por que passa o povo heroico daquela nobre nação. Conclue implorando que seus paroquianos e amigos troquem em manifestações projetadas por orações pelos católicos da Polónia.

tychezas cudownie się konserwuje, czego wiedza nie może wytłumaczyć. W związku z przewiezieniem relikwii błog. Gonzaleza, wielu chorych zjeżdża się do Serra Azul, pragnąc za pośrednictwem „bogosławionego Gonzaleza“ wyprosić u Boga swe wyzdrowienie.

Przylot lotników brazylijskich do Montevideo.

Agencja Brazylijska donosi, że do stolicy Urugwaju przybyło 24 samolotów brazylijskich, pilotowanych przez lotników cywilnych. Trasa lotu do Montevideo prowadziła z Rio, potem São Paulo, Porto Alegre i Montevideo. Władze urugwajskie, ludność, tamtejsza kolonia brazylijska oraz lotnicy urugwajscy zgotowali gościom niezwykle serdeczne przyjęcie.

Urlop i emerytura dla urzędników z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Departament Pracy i Propagandy przeprowadził końcowe prace nad projektem, dotyczącym urlopow i emerytur dla urzędników z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Zwyżka cen na naftę i benzynę.

Główna Komisja Zaopatrywania w Rio de Janeiro postanowiła podwyższyć cenę nafty i benzyny o 80 rejsów. Odtąd litr nafty będzie kosztował 1\$580, a litr benzyny — 1\$080.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Do Rio przybyła z S. Francisco z Kalifornii Komisja Handlowa, która doznała w stolicy serdecznego przyjęcia ze strony brazylijskich kół administracyjnych i handlowych. Członkowie powyższej Komisji oświadczyli dziennikarzom, że przybyli oni do Brazylii, aby nawiązać ścisły kontakt z tutejszymi sferami ekonomicznymi, by przez ścisłą współpracę jeszcze więcej zacieśnić stosunki między Brazylią a Stanami Zjednoczonymi.

— Jak donosi Brazylijska Agencja, w Święto Wielkanocy Papież Pius XII będzie celebrował sumę pontyfikalną w bazylice św. Piotra. Na nabożeństwie będą obecni przedstawiciele dyplomatyczni

Expulsões dos poloneses

Londres, 24 (B.B.C.-Agencia inglesa). — Mais cincoenta mil poloneses foram desapropriados sem indenisação e expulsos da provincia de Poznania para a Polónia Central, exeto homens validos, que foram levados para os trabalhos forçados do Reich. A situação dos poloneses torna-se cada vés mais trágica, pois a Polónia Central, da qual as requisições dos exercitos invasores retiraram todos os generos alimenticios, não é capaz de sustentar toda esta gente, que não pode levar nada de seus haveres, que estão sendo entregues aos colonos alemães. As

execuções diarias dos poloneses, entre quais se acham menores de 13 anos, têm por fim quebrar completamente os espiritos para que o povo oprimido, não ousa pensar na possibilidade de uma resistencia. Apesar destes metodos extraordinarios, que ultrapassam as crueldades dos afamados conquistadores mongois naidade mediavel, o povo polonés, como o contem dos refugiados, que conseguiram salvar-se deste inferno, não perca de esperar na victoria final e está convencido, que brevemente se soará a hora de ajustar as contas.

Os alemães confiscam todos os bens dos poloneses

Copenhague 24 (Reuter, agencia inglesa). — O correspondente do „National Tidende“ em Berlim, anuncia hoje que, segundo „rumores dignos de credito, mas não confirmados“, o marechal Goering, ministro da Aeronautica do „Reich“, ordenou o confisco total de terras pertencentes a poloneses na Polónia Ocidental. Todas as terras utilizadas como fazendas ou ainda não desbravadas que não pertenciam as pessoas de origem alemã, ate 1º de Setembro de 1939, serão confiscadas pelo Estado allemão. Isto significa que mi-

lhares de cidadãos poloneses terão que entregar suas terras e, assim a Polónia Ocidental ficará praticamente desimpedida de poloneses. As terras confiscadas serão entregues aos alemães, mas, em casos especiais os poloneses terão permissão de continuar a administrar as suas antigas propriedades. Um novo „comissario do Reich“ para consolidação do germanismo nas provincias ocidentaes terá poderes para condemnar poloneses à prisão, bastando que negligenciam na administração das terras confiscadas.

Chegará a hora do castigo!

Londres, 24 (B.B.C. Agencia inglesa). — O sr. Hitler não satisfielto com a expulsão de centenas de milhares de poloneses dos seus lares e propriedades, pretende demolir 400.000 familias de cam-

„Niemcy pokazują nam, jakie są ich końcowe zamiary w Europie, usiłując zniszczyć Naród Polski i ducha polskiego“.

Pod tym tytułem 'L'Ordre', dziennik francuski, zamieszcza na pierwszej stronie następujący artykuł piera S. de Givet:

W najbliższym czasie będzie ogłoszona 'Zielona Księga' o okrucieństwach niemieckich w Polsce.

Czytając 'Zieloną Księgę' doznajemy uczucia grozy przy każdej stronie, z powodu okropności, które opisuje. Jednak poza buntem uczuć ludzkości wobec męczeństwa całego Narodu jest jeszcze inna rzecz, którą powinniśmy zauważyć; rzecz, która wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie stanowią Niemcy dla wszystkich ludzi kulturalnych Europy i innych kontynentów.

Być Niemcem, to nie jest narodowość, to — mentalność.

To znaczy przede wszystkim wierzyć, że należy się do jednej rasy wybranej, do jednej, która ma prawo panowania i posiadania. To, dalej, łącznie z ochotą sprawiania cierpienia, pożądanie wszystkiego, co należy innym, wola do zdobycia tego siłą i zniszczenia możliwie największej ilości właścicieli dóbr pożytecznych. Pozostali są skazani na niewolnictwo i bezosobowe życie. Widzieliśmy w ciągu wieków, jak Niemcy podnieceni przez takie pobudki, dawali wolny upust swojej żądliwości, jak uciekali się zawsze do gwałtu, stosując tę samą taktykę i te same środki. Głównie forma i siła oręża się zmieniała. Okrucieństwo ich wzrosło jeszcze, kiedy z Niemcami łączyli się Prusacy, a środki działania doszły do większego natężenia, ponieważ zostali łączeni pod panowaniem żelaznej dyscypliny.

To, co się dzieje obecnie w Polsce, jest przedsięwzięciem w kierunku zniszczenia całego Narodu, wszystkimi środkami i we wszystkich dziedzinach.

Niemcy usiłują uderzyć w górne warstwy Narodu, pozbawiając go jego kadr. Uczą profesorów, lekarzy, inżynierów, urzędników, kierowników przedsiębiorstw, właścicieli ziemscy, księża, zakonników są skazywani na śmierć albo uwięzienie w warunkach, które muszą ich doprowadzić do grobu albo zaciemnić umysł. Na drugim miejscu ludność jest poddana masakrom przy każdej okazji, albo bez żadnej okazji. Dalej idą deportacje. A nie będziemy już mówić o wypychaniu młodych dziewcząt do wagonów, które wywożą je w stronę losu, którego nie będziemy precyzować.

Łatwo zgadnąć, że dobra osób tak umęczonych nie są pozostawione samym sobie. Wraz z majątkiem Polaków 'wywłaszczonych' i tych, którzy się schronili zagranicą, są one przydzielane obywatelom Rzeszy.

Chrześcijaństwo i Żydzi znoszą ten sam los. Jest jednak pewna odmiana, jeżeli chodzi o tych drugich. Konsystorz Izraelitów we Francji i w Algierii ogłosił ostatnio komunikat sygnalizujący postępowanie, o którego przygotowanie donosiły już dzienniki polskie we Francji, a mianowicie: Niemcy stworzyli w regionie Lublina i na ziemiach, a niektóre z nich są znane, jako nie odpowiadające warunkom zdrowotnym, 'rezervat' dla Żydów. Po wyrzuceniu z tego regionu zamieszkałych tam Polaków, przenosi się tam masowo Żydów z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji i samej Polski. Niemcy wyrzucają na te ziemie nieszczęśliwych, bez mebli, bez środków do życia, bez bagaży jakiegokolwiek rodzaju i pozostawiają ich na łaskę losu. Wielu z nich umarło już na skutek głodu i chorób.

Poza tymi środkami fizycznymi i materialnymi, są środki moralne służące do sprowadzenia ofiar, do wygubienia godności narodowej, lub

wogóle ludzkiej, czy jednym słowem, osobowości ludzkiej. Do tego zdąża zakaz mówienia lub śpiewania głośno po polsku, wyzwiska i bicie i przymus wszelkiego rodzaju.

Oto kilka przykładów tych tortur. Zdarzyło się w Gdyni, której bohaterską obronę znamy, co następuje: po zajęciu miasta, Niemcy zabrali 350 zakładników z najróżniejszych warstw ludności, między nimi księży. Zakładnicy ci zostali przewiezieni do Gdańska, a następnie do miasta położonego w pobliżu Wejherowa. Tam na podwórzku więzienia zakładnicy byli bądź indywidualnie, bądź w grupach ohydnie zmasakrowani. Ci, których skazano na śmierć — oczywiście bez żadnego sądu

— a nawet bez sformułowania jakiegokolwiek oskarżenia — byli zmuszeni sami sobie wykopać grób, po tym mordowali ich agenci Gestapo, jednego po drugim strzelali z rewolweru w głowę. Ci, którzy mieli być zamordowani zaraz po tym, albo w kilka dni później, byli zmuszeni do asystowania przy tych makabrycznych scenach. W tym czasie cała ludność została wypędzona z mieszkań, a jej majątek oddany Niemcom bałtyckim.

W tym samym okręgu Niemcy wyrwali język polskiemu posłowi do gdańskiego Volkstagu, Lendziowski.

W różnych miastach Pomorza i Poznańskiego zbierano kobiety polskie i masowo rozstrzelano.

Oto kilka przykładów tortur moralnych:

W Miejsowości Oburze ktoś nieznaną wybił szybę w budynku komisariatu. Władze niemieckie zaarrestowały szereg uczniów polskich. Następnie kazali one rodzicom tych uczniów, aby bili własne swoje dzieci na placu przed kościołem. Kiedy nieszczęśliwi rodzice odmówili, bili ich członkowie SS pałkami.

Oto kilka przykładów okrucieństw, do których dołączają się tortury moralne i materialne. Podaje je według tygodnika 'La Politique et la Guerre', który ukazuje się w Paryżu i specjalizuje się w sprawach polskich.

Obie sceny, których opis następuje, miały miejsce w obozie

koncentracyjnym w Dąbrówce. Pierwsze opowiadanie pochodzi od naczelnego świadka, a donosi o nim Edmond Demaitre z 'Petit Parisien'.

Niemcy, z ich dzikim humorem, wezwali zamkniętych w barakach tych jeńców, 'którzy mieli zamało powietrza' i tych którzy mają za dużo powietrza. Należałem do tej drugiej kategorii. Pewnego wieczora, kiedy przygotowywano się do snu w łodowatym błocie, przybyła grupa 20 Niemców. Wydaje mi się, że należeli do SS. W każdym razie nie byli z armii. Byli oni pijani do utraty przytomności.

Kazali nam polozyc się twarzą w błoto z wyciągniętymi ramionami. 'Ten który się poruszy, będzie natychmiast zabity' — oświadczyli. Słowa dotrzyмали.

Chodząc pomiędzy wyciągniętymi na ziemi szeregiami ludzi, śpiewając, śmiejąc się i rycząc, strzelali z rewolwerów do tych nieszczęśliwych, którzy nie wytrzymując nerwowo, nie byli zdolni do pozostania w bezruchu. 'Zabawa' trwała mniej więcej godzinę. Widziałem oczywiście tylko zmarłych, którzy leżeli w moim sąsiedztwie. Policzylismy ich po odjeździe SS. Było ich 9-ciu.

Kilka dni później Niemcy wymyślili nową rzecz: po zebraniu około 300 jeńców w pobliżu obozu, jeden zestrzałników oświadczył: '50 ludzi ma być dzisiaj zwolnionych. Niech podniosą się ci, którzy chcą wrócić do domu'.

Jak należało się spodziewać tego wszyscy jeńcy podnieśli rękę. Strażnik zdawał się wahać. Narzeczo po wymianie kilku słów ze swoimi kolegami, powiedział: 'Nie mogę wybrać pośród was, bo nie znam. Niech więc rozstrzyga los. Widzicie to drzewo? Ci którzy jako pierwsi osiągną najwyższe gałęzie, będą uwolnieni'.

Powstało straszne zamieszanie. 300 mężczyźni było, krzycało i gryzło u stóp suchego drzewa. Wreszcie dwóch albo trzech zdołało uwiesić się na gałęziach. Strażnicy przyłożyli karabiny do ramienia. Rozległy się strzały i nieszczęśliwi, wygrywający bieg, spadli, zabieli natychmiast, lub ranni ciężko, przed milczącym tłumem. Tylko jęki rannych i śmiech Niemców przerywały milczenie. Zabitych pozostawiono na miejscu a resztę odprowadzono do obozu.

Zatrzymajmy się na tym. Tyśiąć razy dłuższą listę będzie można znaleźć w 'Zielonej Księdze'. Znajdziemy tam także nazwiska wielu ofiar. przyjacielu Francji i dobrze znanych w naszym kraju, jak Chłapowski, który był dłuższy czas ambasadorem w Paryżu, a który, po okrutnym internowaniu przez najęźdźców, zmarł na skutek cierpienia, jak jego żona p. Chłapowska, tak lubiana i podziwiana w naszej stolicy, która jest obecnie zamknięta w obozie koncentracyjnym pomiędzy prostytutkami.

Trzeba, abyśmy dokładnie uświadomili sobie te zdecydowanie, że Niemcy, bez względu na ich sadystyczne tendencje, przeprowadzają i będą wszędzie przeprowadzali plan materialnego, moralnego i umysłowego wyniszczenia innych narodów, w ten sposób, aby wreszcie mogli zostać sami jedynymi panami i jedynymi 'beati possidentes' na naszym kontynencie. Na początek, usunięcie narodu i ducha polskiego dałoby im ostateczny spokój na wschodzie i uprościłoby dążenie do zrealizowania ogólnych zamiarów. Spiesz się bardzo z dokonaniem dzieła tego zniszczenia.

NAPEWNO GO NIE OSIĄGNA. Ale to stwierdzenie wykazuje nam i wszystkim innym narodom europejskim, jak się powinni zabezpieczyć i jakich użyć środków ostrożności po zwycięstwie, aby zachować świat przed straszną falą niemiecką.

Deklaracje generała Sikorskiego

Korespondent argentyńskiej gazety 'La Prensa', p. Ralph Heizen, uzyskał wywiad od generała Władysława Sikorskiego, naczelnego wodza armii polskiej, zawierający bardzo ciekawe deklaracje, które poniżej w streszczeniu podajemy:

General Sikorski oświadczył, że rząd polski ma nadzieję poinformowania emisariusza prezydenta Roosevelta, min. Sumner Wellesa w celu zaznaczenia przed rządem Stanów Zjednoczonych, że Polska jest zdecydowana zająć ponownie swoją pozycję jako państwo niepodległe i bastion cywilizacji chrześcijańskiej w Europie wschodniej.

Rząd polski zażąda surowego ukarania Niemców i bolszewików za ohydne zbrodnie, popełnione na okupowanych przez nich ziemiach polskich. Dalej, Polska zażąda całkowitego odszkodowania oraz odbudowania swych zniszczonych ziem.

General Sikorski poświęca na dobę 20 godzin pracy wyucerpującej, czuwając nad formującą się i szybko wzrastającą armią polską oraz zatłuwając w charakterze premiera prace rządowe.

Mówiąc o przyszłym pokoju, gen. Sikorski zaznaczył, że Polska powinna w pierwszym rzędzie odzyskać wszystkie swe ziemie. Trzeba atoli przyznać, że zachodnie granice Polski były bardzo

wadliwe, co w wielkim stopniu przyczyniło się do katastrofy wrześniowej. Polska była częściowo osaczona i ten błąd nie może się więcej powtórzyć. Polska musi mieć wolny dostęp do Bałtyku i dostęp ten musi być w przyszłości rozszerzony. Niema mowy o tym, by Polska mogła oddać te województwa, które zawsze były polskie w zamian za inne ziemie. Jest np. absolutnie wykluczona koncepcja, że moglibyśmy się wycofać z nad Gdyni, z Gdańska, aby otrzymać strefę klajpedzką.

Co do granic wschodnich, to Polska musi odzyskać ziemie, które posiadała przed inwazją bolszewicką. Ziemie te przez 500 lat należały do Polski, stanowiąc obszar cywilizacji zachodniej. Jest w interesie cywilizacji europejskiej, aby Polska była silna.

Co do Ukrainy, to oświadczył gen. Sikorski, to ma ona prawo do bytu niepodległego. Ukraina, jest rzeczą realną, której Polska nigdy nie negocjowała. Trzeba zrozumieć, że wielka Ukraina znajduje się całkowicie pod jarzmem sowieckim. Jedynie Niemcy chcieli stworzyć Ukrainę na terenie Małopolski, aby wbić klin między Polaków i Ukraińców. Jest rzeczą pewną, że Ukraina i Polska mogą uzgodnić przyszłe swe granice bez żadnych trudności, o ile inne rządy nie będą zatrzymać stosunków polsko-ukraińskich.

CO SIĘ DZIEJE NA OBSZARACH ZAJĘTYCH PRZEZ BOLSZEWIKÓW

(Według 'Centrali Informacji i Dokumentacji' - Agencja Polska - nadesłano pocztą lotniczą)

Coraz jaskrawiej zaczynają występować na jaw tragiczne konsekwencje okupacji sowieckiej. 20 tygodni gospodarki bolszewickiej, prowadzonej z typową dla Rosjan chaotycznością, bezplanowością i kompetencyjną rywalizacją poszczególnych urzędów okupacyjnych, wystarczyły, aby zdeorganizować kompletnie życie gospodarcze i społeczne tej części kraju.

Władze sowieckie rozwiązały wszystkie istniejące związki zawodowe, instytucje społeczne i stowarzyszenia ekonomiczne, których cały majątek został przez bolszewików skonfiskowany, i przekazanym innym, nowo - założonym organizacjom, utworzonym na metodę komunistyczną i pozostającym pod jak najściślejszą kontrolą okupantów. O dochodzeniu swoich praw na drodze legalnej nie może być mowy, jako że, jedynymi sądami funkcjonującymi obecnie w tej części Polski są trybunały wojenne. O działalności zaś, tych trybunałów, uzależnionych zresztą od funkcjonariuszy GPU, najwymowniej świadczą ich wyroki, opiewające bądź na zesłanie do obozów koncentracyjnych lub na więzienie.

Bolszewicka G P U i sowieckie sądy wojenne pastwią się specjal-

nie - i to jest szczególny wyjątkowo znamieny - nad członkami Polskiej Partii Socjalistycznej oraz żydowsko - socjalistycznym Bundem przy czym najcięższe kary wymierzane są specjalistom inteligentym. Uwięziono zostało całe prezydium Lwowskiej Rady Miejskiej z Ostrowskim, Chałkiem, Weryńskim i Iżykiem na czele. Zaresztowani zostali byli posłowie pepsowscy i ludowcy: Hausner, Piotrowski, Mastek, Bryłowski, Bator, Gruszka, Garlicki. Uwięziony został cały komitet P P S okręgu stanisławowskiego. Do więzień w Brześciu zesłani zostali ex-premier Świtalski, prezes Sądu Najwyższego Rzymowski, i general Minkiewicz. Wyrokiem Trybunału Wojennego straceni zostali prokuratorowie Rauze i Boryczko.

Wielkie zanepokojenie wywołało zarządzenie władz okupacyjnych, nakazujące sporządzenie dokładych spisów roczników 1890. 1921 lat.

Bezpośrednim wynikiem skasowania handlu prywatnego jest szalony wzrost drożyzny - metr materiału kosztuje już 200 złotych, para używanych butów - złotych 300.

We Lwowie założona została centrala sowieckich dostaw pań-

stwowych, kontrolujących działalność 900 spółdzielni.

Zaledwie połowa obszarów została obsiana, ponieważ chłopcy obawiają się, że zbiory ich zostaną bądź nabyte przez bolszewików po cenach przez nich ustanowionych, bądź też poprostu skonfiskowane, jak to już dziś się dzieje.

UDZIAŁ DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO W WALCE PRZECIW OKUPANTOM HITLEROWSKIM

Dziennik 'Allensteiner Zeitung' zamieszcza korespondencję datowaną z Ciechanowa a nawołującą władze administracyjne niemieckie do jak najenergiczniejszej akcji przeciwko duchowieństwu katolickiemu na terenach okupowanych. W korespondencji tej dziennik charakteryzuje w sposób następujący rolę duchowieństwa katolickiego:

Jedyną instytucją, która zachowała w tym kraju dawne wpływy i znaczenie, jest Kościół katolicki. Władze niemieckie, które uniemożliwiły działalność dywersyjną wszystkim polskim organizacjom politycznym, nie zdecydowały się dotąd na skuteczne ograniczenie prerogatyw Kościoła. Księża katolicy nie mogą już wprawdzie wygłaszać antyniemieckich kazań i okazać nazewnątrz swej niechęci do okupantów. Parę takich wystąpień zostało należyście ukaranych. Praca duszpasterska daje im jednak szerokie możliwości wpływania na wiernych w duchu nieprzychylnym dla nowego porządku rzeczy. Władze bezpieczeństwa nie mogą skutecznie przeciwdziałać tej propagandzie, gdyż trudno jest stwierdzić, jakie nauki daje ksiądz w czasie spowiedzi znanym sobie parafianom. Władze bezpieczeństwa, notując jednak niezwykłe ożywienie działalności duchowieństwa katolickiego i w razie potrzeby potrafią wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Historia powstań polskich uczy, jak czynna rolę odgrywał w nich kler katolicki, a ostatnie lata wykazały jak bardzo antyniemiecko jest on nastrojony.

Przytoczony wreszcie szereg demagogicznych argumentów przeciwko Kościołowi, 'Allensteiner Ztg.' oświadcza, że kler katolicki jest 'niebezpieczną ostoją polskości'.

Dezeracja bolszewickich żołnierzy. Agencja francuska Havasa podaje ciekawy szczegół, dotyczący dezeracji bolszewickich żołnierzy. Oto jeden z finów dostawczy się do nielowi, zdołał pozyskać jednego z żołnierzy bolszewickich. Obaj postanowili uciec do finów. Bolszewik zdołał nadto zachęcić do ucieczki aż 50 towarzyszy. Ucieczkę naznaczono o świcie, w miejscu najbliższym oddalonym od pozycji finów. Przypadek jednak sprawił, że ucieczkę 50 żołnierzy zauważyła straż. Otworzyła ona natychmiastowy ogień na uciekających, dziesiątkując ich. Tylko piętnastu bolszewików zdołało uciec, między nimi jeden finlandczyk.